

KATARZYNA KOŚCIEWICZ

(Uniwersytet w Białymstoku)

Historia pewnego wymuszenia, czyli o kulisach drugiej edycji *Dzienników* Stefana Żeromskiego¹

Edytorska historia dwóch powojennych wydań intymnych zapisków Stefana Żeromskiego to zagadnienie wdzięczne, bo pozwalające historykowi literatury na podjęcie wielu tematów. Część z nich jest oczywista, z łatwością się narzuca, jak chociażby pytanie o kształt edycji, nad którą pracowali tak wybitni poloniści i edytorzy jak Wacław Borowy, Stanisław Adamczewski czy Stanisław Pigoń. Można również badać, co do tej pory czyniłam, edycje diariusza Żeromskiego przez pryzmat zagadnienia cenzury². Odpowiedniego materiału do takiej analizy dostarczają zarówno archiwalia Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk znajdujące się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, jak i korespondencja osób zaangażowanych w wydanie dzienników Żeromskiego. Ta ostatnia, związana z drugą edycją diariusza, odsłania nieznaną historię pewnego

¹ Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012–2017 (projekt nr 11H 11005280).

² K. Kościewicz, *Intymistyka i cenzura – na przykładzie pierwszego wydania „Dzienników” Stefana Żeromskiego*, [w:] „Lancetem, a nie maczugą”. *Cenzura wobec literatury i jej twórców w latach 1945–1965*, pod red. K. Budrowskiej, M. Woźniak-Łabieniec, Warszawa 2012, s. 173–190; K. Kościewicz, *Obyczajowe, ale czy obyczajne. Wokół intymnych zapisków Stefana Żeromskiego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2013, nr 1 (18).

edytorskiego wymuszenia, w ramach którego kartą przetargową była reedycja dzienników, a celem – publikacja dotąd zatrzymywanych przez cenzurę tekstów publicystycznych Żeromskiego. Badanie korespondencji, w tym wypadku w zdecydowanej większości nieopublikowanych listów do Stanisława Pigoń, pozwala odsłonić te mechanizmy działania cenzury, których nie ujawniają archiwalia GUKPPIW. Będąca przedmiotem badań korespondencja wskazuje bowiem na istotną rolę wydawnictwa w systemie kontroli słowa. Zanim tekst trafiał do „Ministerstwa Prawdy”, o jego wydaniu, a następnie kształcie decydowało wydawnictwo. Dyrektor wydawnictwa, a w mniejszym stopniu podlegli mu redaktorzy, mieli więc *de facto* kompetencje cenzorów, decydowali o zatrzymaniu publikacji bądź dokonywanych w niej ingerancjach³. Teksty odrzucone na tym etapie nie były ewidencjonowane w GUKPPIW. Trudności związane z ich wydaniem, tak jak w przypadku publicystyki Żeromskiego, możemy poznać przede wszystkim na podstawie zachowanej literatury dokumentu osobistego.

Drugie wydanie *Dzienników* ukazało się w latach 1963–1970⁴ jako część *Dzieł* – dużego projektu wydawniczego obejmującego pisma Żeromskiego, za który odpowiedzialny był Stanisław Pigoń. Ustalenie merytorycznych i finansowych szczegółów dotyczących edycji diariusza pomiędzy krakowskim edytorem a Spółdzielnią Wydawniczą „Czytelnik” nastąpiło kilka lat przed ukazaniem się pierwszego tomu. Zwieńczeniem tych rozmów była umowa podpisana w 1958 roku. „Weryfikacją i uzupełnieniem tekstów oraz selekcją i przeredagowaniem przypisów”⁵ miał się zająć Jerzy Kądziała. Pigońowi przypadła rola „superedytora”. W liście z 3 grudnia 1957 roku kierowniczką Redakcji Humanistycznej „Czytelnika” Wanda Jedlicka donosiła Pigońowi:

³ A. Krajewski, *Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL (1975–1980)*, Warszawa 2004, s. 39–43.

⁴ *Dzienników tom odnaleziony* wydany został już poza *Dziela*mi, w 1973 roku, w opracowaniu Jerzego Kądziały, nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”.

⁵ List Wandy Jedlickiej do Stanisława Pigoń, Warszawa, 3.12.1957. Korespondencja Stanisława Pigoń: „Czytelnik”, Spółdzielnia Wydawnicza, Redakcja Działu Humanistycznego, Warszawa 1954–1968, rkps BJ, sygn. 10758 III, k. 101.

Jak było do przewidzenia, mgr Kądziela z radością przyjął propozycję włączenia *Dzienników* do redagowanych przez Pana Profesora *Dzień Żeromskiego* i w trakcie pracy będzie zasięgał rady i opinii Pana Profesora listownie lub, gdy zajdzie potrzeba, osobiście. My również cieszymy się, że II wydanie *Dzienników* opracowywane będzie pod czujnym okiem Pana Profesora, co pozwoli uniknąć błędów i pomyłek popełnionych w wydaniu pierwszym.⁶

Harmonogram prac nad drugą edycją przyjęty w redakcji Czytelnika przedstawiał się imponująco. W niespełna rok planowano zakończyć prace edytorskie nad całym wydaniem:

Tom I, obejmujący tomiki 1–3 wg podziału oryginalnego, mgr Kądziela zobowiązuje się przygotować do dn. 1 II 1958, następne zaś tomy dostarczać będzie co miesiąc, tak że całość wraz z komentarzami powinna być gotowa do druku w sierpniu 1958.⁷

O dalekim zaawansowaniu prac nad drugą edycją już w roku 1957 świadczy również prywatna korespondencja Jerzego Kądzieli z Pigionem. W listopadzie tego roku wysłał on do Krakowa dość szczegółowy, kilkustronicowy, rozpisany na punkty plan nowego wydania intymnego dziennika Stefana Żeromskiego⁸. Jednak żaden tom *Dzienników* nie ukazał się ani w roku 1958, ani w ciągu czterech następnych lat. Rodzi się zatem dość interesujące pytanie, co się wydarzyło, że prace nad drugą edycją rozpoczęto znacznie później, niż pierwotnie zakładano.

O lekceważący stosunek do tej części spuścizny po autorze *Przedwiośnia*, jaką były dzienniki, trudno bynajmniej podejrzewać Pigionia – wieloletniego wydawcę i admiratora twórczości Żeromskiego oraz zawziętego tropiciela wszelkich żeromianów, w tym szczególnie listów. Z korespondencyjnego dwugłosu pomiędzy Pigionem i Wacławem Borowym – pierwszym po wojnie edytorem diariusza pisarza – wiemy, że krakowski badacz żywo zabiegał o włączenie ich do edytowanych przez siebie w latach 1947–1956 *Pism* Żeromskiego.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ List Jerzego Kądzieli do Stanisława Pigionia, Warszawa, 26.11.1957. Korespondencja Stanisława Pigionia: Kądziela Jerzy 1947–1968, rkps BJ, sygn. 10778 III, k. 55.

Wacław Borowy pisał z Warszawy 17 października 1947 roku:

Na końcu zupełna sensacja. Odnalazły się – cudownie jakoś zachowane – Dzienniki Żeromskiego z lat 1880–1888. Kilkanaście grubawych tomików. Rzecz też chyba do uwzględnienia w zbiorowej edycji? [...] zastrzegłem sobie w BN (która teraz stała się ich posiadaczką) pierwszeństwo naukowego ich wyzyskania. Ale to będzie cała impreza. Samo przepisanie pochłonie mnóstwo czasu i pieniędzy (z jakiego źródła?).⁹

Stanisław Pigoń odpowiedział na list natychmiast, bo 20 października 1947 roku, zapewnieniem:

O tom Listów bardzo proszę. A może i notatniki świeżo odnalezione wypełniłyby – razem ze wspomnieniami z podróży – osobny tom? Z otwartymi ramionami!¹⁰

Po dziesięciu dniach Borowy odpowiada:

O listach będę myślał. Chciałbym przystąpić i do studiowania Dzienników. Ale to bardziej złożona sprawa. Całość byłaby wielotomowa. Trzeba zrobić wybór. Jaki? O tym dopiero po przeczytaniu większej części można będzie powiedzieć.¹¹

Ostatecznie *Dzienniki* wydał Czytelnik poza *Pismami*, a więc także poza edytorską pieczę Pigionia. W trakcie edycji okazało się jednak, że tylko do pewnego stopnia. Śmierć dwóch edytorów diariusza – Wacława Borowego i Stanisława Adamczewskiego, sprawiła, że dokończenie pierwszej edycji powierzono Jerzemu Kądzieli, wówczas młodemu edytorowi z Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie. Zaangażowany był on dotychczas w przepisywanie

⁹ List Wacława Borowego do Stanisława Pigionia, Warszawa, 17.10.1947. Korespondencja Stanisława Pigionia: Borowy Wacław 1923–1950, rkps BJ, sygn. 18087a, k. 69.

¹⁰ List Stanisława Pigionia do Wacława Borowego, Kraków, 20.10.1947. Korespondencja Wacława Borowego: Pigoń Stanisław 1946–1950, rkps BN, sygn. 55603, k. 30.

¹¹ List Wacława Borowego do Stanisława Pigionia, Warszawa 30.10.1947. Korespondencja Stanisława Pigionia: Borowy Wacław 1923–1950, rkps BJ, sygn. 18087a, k. 71.

tekstu dzienników i opatrywanie go komentarzem rzeczowym. Redakcja Czytelnika poprosiła o ocenę w postaci recenzji wewnętrznej dokonań młodego adepta sztuki edytorskiej Stanisława Pigoń i Jarosława Iwaszkiewicza. W tym okresie Pigoń zdecydował się także na konsultacje w sprawie *Dzienników* z córką pisarza – Moniką Żeromską. Nie sposób jednak dzisiaj ustalić jednoznacznie, czy rozmowa zapowiadana w liście z 24 grudnia 1956 roku do Stanisława Pigoń dotyczyła pierwszego, czy drugiego wydania diariusza¹². Bez względu na to, co było szczegółowym przedmiotem tej rozmowy, wkład pracy krakowskiego edytora w pierwodruk intymnych zapisków Żeromskiego był dość istotny. W świetle przywołanej korespondencji z łatwością więc można odrzucić podejrzenia, że przyczyną tak dużego przesunięcia terminu drugiego wydania *Dzienników* był brak zaangażowania ze strony Pigoń.

Bez trudu również obalimy hipotezę, że tak znaczące rozminięcie się planów i praktyki wydawniczej wynikało z braku porozumienia pomiędzy edytorami *Dzienników* – Stanisławem Pigoń i Jerzym Kądziałą. Obu badaczy połączyła osoba Żeromskiego już na początku lat 50., a więc w czasie, gdy porządkowano spuściznę po Wacławie Borowym, wówczas promotorze rozprawy doktorskiej Kądziali. Nawiązane wówczas kontakty zawodowe przekształciły się z czasem w relację mistrz – uczeń, spajaną oddawanymi sobie nawzajem edytorskimi przysługami: Kądziała słał do Krakowa informacje o nowych żeromianach, Pigoń pomagał ustalić źródła cytatów pojawiających się w opracowywanym przez Kądziałę pierwszym wydaniu *Dzienników*.

Gdzie więc leży źródło tak istotnych przesunięć pomiędzy planem wydawniczym a drukiem *Dzienników*? Dobrze, a przynajmniej poprawne relacje pomiędzy stronami zainteresowanymi ich wydaniem, a więc Stanisławem Pigoń, Jerzym Kądziałą i Spółdzielnią Wydawniczą „Czytelnik”, która – przypomnę – dysponowała odgórnie przyznanymi prawami do wyłącznego publikowania dzieł Stefana

¹² Monika Żeromska do Stanisława Pigoń, Konstancin, 24.12.1956, [w:] S. Pigoń, M. Żeromska, *Korespondencja wzajemna (1952–1968)*, do druku przygotowali, wstępem i komentarzem opatrzyli Z.J. Adamczyk, A. Kowalczykowa, Rzeszów 2004, s. 24.

Żeromskiego, wyklucza animozje personalne. Problem, na co wskazują dokumenty z Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, nie tkwił w jakiejś szczególnej niepoprawności politycznej *Dzienników*. Dokonano dość istotnych skreśleń politycznych, szczególnie w obrębie dwóch nowych tomów włączonych do tej edycji, żaden jednak z cenzorów nie podnosił zastrzeżeń w stosunku do całości tekstu. Problemem natury obyczajowej okazały się co prawda fragmenty obsceniczne diariusza Żeromskiego, jednak redakcja i edytorzy doszli w tej sprawie, mimo pewnej różnicy zdań, do konsensusu.

Analiza zachowanej korespondencji wydawnictwa i edytorów *Dziennika* przynosi rozwiązanie tej zagadki. Kością niezgody okazał się inny fragment spuścizny Żeromskiego, a mianowicie jego publicystyka. Drugie wydanie *Dzienników* Żeromskiego stało się ważnym zakładnikiem tej wojny.

Problemy, jakie miał Pigoń z wydaniem publicystyki Żeromskiego, są dość dobrze znane historykom literatury. Pisali o tym bowiem Zbigniew Goliński¹³ i Klaudia Socha¹⁴ w związku z opracowaniem edytorskiej sylwetki Pigionia oraz Anna Bojarska¹⁵ i Antonina Lubaszewska¹⁶ przy okazji wydań publicystyki Żeromskiego, a także Czesław Kłak¹⁷ we wstępie do wydania korespondencji Pigionia z Marią Danilewiczową. Z kart tych opracowań oraz analizowanej przeze mnie korespondencji osób zaangażowanych w wydawanie *Dzienników* wynika, że pisarz miał w osobie Pigionia najbardziej

¹³ Z. Goliński, *Stanisław Pigoń, wydawca naukowy i tekstolog*, [w:] *Stanisław Pigoń. Człowiek i dzieło*, pod red. H. Markiewicza, M. Rydlowej, T. Ulewicza, Kraków 1972, s. 242–243.

¹⁴ K. Socha, *Stanisław Pigoń jako wydawca dzieł Żeromskiego*, [w:] *Profesor z Komborni. Stanisław Pigoń w czterdziestą rocznicę śmierci*, pod red. K. Fiolka, Kraków 2010, s. 178–179.

¹⁵ A. Bojarska, *Żeromski w PRL-u*, [w:] S. Żeromski, *Pisma polityczne*, wybór, opracowanie, wstęp i posłowie A. Bojarska, Londyn 1988, s. 132.

¹⁶ A. Lubaszewska, *Wstęp*, [w:] S. Żeromski, *Snobizm i postęp oraz inne utwory publicystyczne*, wstęp i oprac. A. Lubaszewska, Kraków 2003, s. 5–6.

¹⁷ Cz. Kłak, *Wstęp*, [w:] M. Danilewiczowa, S. Pigoń, *Dialog korespondencyjny (1958–1968)*, do druku przygotował, wstępem i komentarzem opatrzył Cz. Kłak, Rzeszów 1996, s. 78–82.

zagorzałego wojownika o uchronienie publicystyki pisarza przed „czytelniczą śmiercią”¹⁸ w okresie PRL-u Niestety, była to walka w jakiejś mierze przegrana.

W korespondencji z krakowskim oddziałem Czytelnika zachował się opracowany przez Pigionia, pochodzący z 1950 roku projekt tomu pism społecznych Żeromskiego¹⁹. Zawierać miał on m.in. *Słowo o bandosie*, *Bicze z piasku*, *Inter arma*, *O przyszłości Rapperswiłu* oraz artykuły i odezwy przygodne o sprawach artystycznych, literackich, historycznych, społecznych i politycznych²⁰. Pigionowi nie udało się włączyć go do opracowywanych przez siebie w latach 1947–1956 *Pism* Żeromskiego. Nie ustawał jednak w staraniach, aby ten projekt urzeczywistnić w kolejnych latach. Szczególnie ważnym i rozbudzającym nadzieję ze względu na odwilż polityczną był rok 1957. To właśnie wówczas sięgnął Pigoń po argument wydaje się najmocniejszy. Uzależnił bowiem decyzję o włączeniu drugiej edycji *Dzienników* do kolejnego wydania zbiorowego twórczości Żeromskiego pod swoją redakcją od zgody na wcześniejsze opublikowanie publicystyki pisarza. W razie odmowy groził rezygnacją ze sprawowania redaktorskiej pieczy nad wydaniem zbiorowym *Dzieł*. W liście do Jerzego Kądzieni z 1 lutego 1958 roku Pigoń informował swego współpracownika:

Podpisując umowę z Wydawnictwem postawiłem wyraźne *junctim* między wydaniem trzech tomów pism publicystycznych i *Dzienników*. Ponieważ z Dyrekcji „Czytelnika” doniesiono mi, że nie widzą możliwości wydania Publicystyki, ja *eo ipso* uchyliłem się od opieki redaktorskiej nad pozostałą resztą. W ten sposób muszę stwierdzić otwarcie, że redaktorstwo swe skończyłem przegraną. Mówię więc: nie pozwalam! i uciekam na Pragę.²¹

¹⁸ A. Lubaszewska, dz. cyt., s. 5.

¹⁹ List Danieli Gromskiej do Stanisława Pigionia, Kraków, 17.04.1950, Korespondencja Stanisława Pigionia: „Czytelnik”, Spółdzielnia Wydawnicza, Wydział Wydawniczy w Krakowie, Kraków 1946–1954, rkps BJ, sygn. 10760 III, k. 98–99.

²⁰ W spisie treści pism społecznych Żeromskiego dołączonym do przywołanego w przypisie 18 listu Danieli Gromskiej nie wymieniono tytułów „artykułów i odezwy przygodnych”, które miały wejść do projektowanego tomu.

²¹ List Stanisława Pigionia do Jerzego Kądzieni, Kraków, 1.02.1958. Prywatne Archiwum Pawła Kądzieni, Podkowa Leśna.

Negocjacje w tej sprawie krakowski edytor prowadził z ówczesnym prezesem Czytelnika – Ludwikiem Kasińskim. Szczegóły tych rozmów ujawniają listy pisane do Pigionia przez Wandę Jedlicką i Jerzego Kądziałę. Kierowniczką Redakcji Humanistycznej w korespondencji z 4 listopada 1960 roku wraca do zarzuconej z powodu nieugiętej postawy edytora sprawy reedycji *Dzienników*:

Niewątpliwie przypomina Pan sobie odbytą przed trzema laty rozmowę na temat wznowienia *Dzienników* Stefana Żeromskiego i włączenia ich do wydania zbiorowego. Wówczas, w październiku 1957 r., Pan Profesor zgodził się łaskawie patronować tej edycji, następnie jednak, w listach do prezesa dra Kasińskiego, uzależnił Pan to od uprzedniego wydania publicystyki Żeromskiego. W związku z odmową Pana Profesora odłożyliśmy wznowienie *Dzienników*; obecnie jednak nie możemy z tym dłużej zwlekać. Pierwsze wydanie jest od dawna całkowicie wyczerpane, wznowienia domaga się zarówno Dom Książki jak i liczni indywidualni czytelnicy; poza tym pragniemy poprawić błędy popełnione w wyd. I (zwłaszcza w I tomie) oraz wprowadzić uzupełnienia, przede wszystkim odnaleziony niedawno, a przygotowany już do druku przez p. Kądziałę, tomik 5.

Oczywiście pragnęlibyśmy gorąco wydać sześć woluminów *Dzienników* jako oddzielną serię wydania zbiorowego pod redakcją Pana Profesora. Dlatego też ponawiam swą prośbę o wyrażenie zgody na włączenie ich do *Dzieł*. W razie odmowy ze strony Pana Profesora będziemy zmuszeni wznowić *Dzienniki* poza *Dziełami*, jako oddzielną publikację.²²

Pół roku później, 6 kwietnia 1961 roku, podnosi ten temat także Kądziała:

Korzystając z okazji chciałbym jeszcze przez chwilę zająć uwagę Pana Profesora sprawą *Dzienników* Żeromskiego. Znane mi jest dokładne stanowisko Szanownego Pana w tej sprawie, wyrażone bez ogródek zarówno na Zjeździe Polonistów [w 1958 roku, gdzie po referacie Wyki Pigoń wziął udział w dyskusji, mówiąc z goryczą o nieudanej próbie opublikowania całego dorobku Żeromskiego – dop. K.K.], jak i w osobnym liście do mnie z dn. 1 lutego 1958 r., a zmierzające do kompletności wydania „zbiorowego”, do pomieszczenia w nim tak publicystyki jak *Dzienników*.²³

²² List Wandy Jedlickiej do Stanisława Pigionia, Warszawa, 4.11.1960. Korespondencja Stanisława Pigionia: „Czytelnik”, Spółdzielnia Wydawnicza, Redakcja Działu Humanistycznego, Warszawa 1954–1968, rkps BJ, sygn. 10758 III, k. 119.

²³ List Jerzego Kądziały do Stanisława Pigionia, Warszawa, 6.04.1961. Korespondencja Stanisława Pigionia: Kądziała Jerzy 1947–1968, rkps BJ, sygn. 10778 III, k. 59.

Ujawnia przy tym nie tylko swoją opinię na tę sprawę, całkowicie zgodną ze stanowiskiem Pigionia, ale również swój istotny współudział w edytorskim wymuszeniu, którego próbował dokonać superedytor *Dzienników*.

W związku z tym – pisze dalej w liście Kądziała – przyhamowałem też własne prace nad II wydaniem, licząc na to, że być może sytuacja się wyklaruje i postulat ogłoszenia publicystyki (choćby w symbolicznym nakładzie) będzie zrealizowany. Tymczasem – na mój sąd – sytuacja się wyklarowała raczej w przeciwnym kierunku. Cóż tedy robić? – Jestem związany z Wydawnictwem umową, wszelkie terminy dawno już są przekroczone. Zaczynają mnie naciśkać i będę zmuszony poszczególne tomiki oddawać do druku. [...]

Piszę o tym wszystkim tak obszernie dlatego, że chciałbym, aby Pan Profesor był poinformowany o aktualnym stanie tej sprawy i o tym również, że opóźnienie tej edycji nie było bez kozery.²⁴

Do zawieszenia broni, przypieczętowanego kompromisem w postaci zgody na publikację dwóch tomów publicystyki, jednego ze wspomnieniami pisarza, drugiego z wybranymi jego artykułami, doszło w niespełna rok później. O samej ugodzie, jak również jej cenie pisze Jedlicka w liście datowanym na 23 lutego 1962 roku:

Z prawdziwą radością powracam do sprawy wznowienia *Dzienników* Żeromskiego jako V serii *Dzieł* pod redakcją Pana Profesora. Mam nadzieję, że nic już nie stanie na przeszkodzie naszym zamierzeniom i że w stulecie urodzin Pisarza zakończymy edycję *Dzienników*, a zarazem *Dzieł*. [...] Gdyby to Panu Profesorowi odpowiadało, mogłabym przyjechać do Krakowa w pierwszych dniach marca. Uprzejmie proszę o wiadomość, czy Pan Profesor mógłby po ukończeniu pracy nad II tomem publicystyki Żeromskiego poświęcić czas *Dziennikom*.²⁵

Z zawartego kompromisu Pigoń nie był, jak się wydaje, zadowolony. W liście do Marii Danilewiczowej z 16 marca 1962 roku pisał bowiem: „Mam nadzieję otworzyć serię 4 *Dzieł zebranych* dwoma dalszymi tomami. Otworzyć, bo skończyć – nie mam

²⁴ Tamże.

²⁵ List Wandy Jedlickiej do Stanisława Pigionia, Warszawa 23.02.1962. Korespondencja Stanisława Pigionia: „Czytelnik”, Spółdzielnia Wydawnicza, Redakcja Działu Humanistycznego, Warszawa 1954–1968, rkps BJ, sygn. 10758 III, k. 121.

złudzeń”²⁶. Kilka miesięcy później w liście do Jerzego Kądzieni z 29 listopada gorzko stwierdza: „Kończy się druk dwu nowych tomów w serii *Dzieł*. Nad trzecim wciąż jeszcze wisi znak zapytania – gorzej, bo ukształtowany w formie stryczka”²⁷.

W drugim tomie *Pism różnych* z 1963 znalazły się prace literackie i krytyczne Żeromskiego. Ciągłe brakowało jednak do zwieńczenia dzieła tak ważnych pism społecznych jak *Snobizm i postęp* czy artykułów wchodzących w skład *Inter arma*. Pigoń – mimo deklarowanego braku wiary w sukces tych zamierzeń – nie ustawał w staraniach o wydanie publicystyki Żeromskiego, ocenianej przez władzę PRL jako niepoprawna politycznie. Zdaniem Czesława Kłaka, to „sprawa Żeromskiego” skłoniła Pigionia do podpisania *Listu 34*, w którym polscy twórcy i intelektualiści protestowali przeciwko ograniczaniu wolności słowa. Dwa miesiące później szczegółowo wykladał swoje argumenty w liście do premiera rządu Józefa Cyrankiewicza (z 18 maja 1964). Dramatyczne w swoim wyrazie słowa, *nomen omen* skreślone przez Pigionia w setną rocznicę urodzin Żeromskiego, są jego ostatnią, niestety zakończoną klęską, walką o pełne wydanie pism pisarza stoczoną podczas wieloletniej batalii:

Od dłuższego czasu jako redaktor mam w opiece wydanie zbiorowe *Dzieł* S. Żeromskiego. Wydanie było oczekiwane i potrzebne, skoro obecnie już trzeci nakład wychodzi z druku. We wszystkich jednakże trzech wydaniach *Dzieła* nie są kompletne. Brak w nich tomu, który by objął pisma społeczne Żeromskiego, a w szczególności jego dzieło *Snobizm i postęp*. Urząd kontroli i prasy na ten tom nie daje zezwolenia.

Sprawa zatem tak się ułożyła, że w wydaniu zbiorowym pisarza, który należy do klasyków literatury polskiej, w wydaniu ukazującym się w stulecie urodzin i czterdziestolecie śmierci autora, zarazem w dwudziestolecie Polski Ludowej, dzieła jego nie mogą być wznowione drukiem. Pokoleniu dzisiejszemu wzbroniono dostępu do całego Żeromskiego.

Nie jest chyba moim osobistym urojeniem, że taki stan rzeczy uważany być musi za:

²⁶ List Stanisława Pigionia do Marii Danilewiczowej, Kraków, 16.03.1962, [w:] M. Danilewiczowa, S. Pigoń, dz. cyt., s. 296–298.

²⁷ List Stanisława Pigionia do Jerzego Kądzieni, Kraków, 29.11.1962. Archiwum Pawła Kądzieni, Podkowa Leśna.

– krzywdę wyrządzoną najwybitniejszemu z wychowawców duchowych niejednej przecie generacji,

– za ujmę dla swobodnego rozwoju postępowej myśli polskiej,

– za objaw dążności zagrażającej rozwojowi kultury narodowej.

To zarządzenie władz kontrolnych obeszło mię żywo; nie mnie zresztą jednego. Czyniłem wszystko, co w mojej mocy, by drogą argumentowanych przedstawień uzyskać jego cofnięcie. Sprawę doprowadziłem do najwyższej decydującej instancji. Na próżno.

Teraz zrezygnowałem. Nie chcę już niczego.²⁸

Blisko dwudziestoletnia walka Pigionia o wydanie całego Żeromskiego pokazuje, że nie należy działalności edytorskiej w okresie PRL-u traktować jako zajęcia spokojnego, wolnego od politycznych zawirowań. Podjęte przez Pigionia zobowiązanie wydania całości pism Stefana Żeromskiego oznaczało w rzeczywistości peerelowskiej wejście na wojenną ścieżkę z władzą, reprezentowaną w tym wypadku przez redakcję wydawnictwa i urząd cenzorski. Wybór edytorstwa jako drogi zawodowej wiązał się zatem z wyznaczeniem sobie trudnej roli trybuna walczącego w państwie totalitarnym na każdym możliwym forum o wolność słowa, o pełną jego obecność w przestrzeni publicznej.

Summary

A story of one extortion: behind the scenes of the second edition of Stefan Żeromski's *Journals*

The article reveals some new facts connected with the publication of Stefan Żeromski's works in communist Poland. The source material for the analysis is a collection of heretofore unpublished letters between publishers and editors of Stefan Żeromski's literary and journalistic output: Stanisław Pigoń, Jerzy Kądziera, Wacław Borowy, Stanisław Adamczewski and Wanda Jedlicka. The close study of the letters shows the circumstances of suspending work on the second edition of Żeromski's *Journals*, which was to be the final stage

²⁸ Cyt. za: Cz. Kłak, *Wstęp*, dz. cyt., s. 80–81.

in the publication of the author's *Collected Works* edited by Stanisław Pigoń. The major reason for the delay was the problem with communist censorship, however not with regards to Żeromski's book but his journalism. Stanisław Pigoń agreed to help edit the second edition of Żeromski's *Journals* under the condition that the author's journalistic output would be allowed to be published first. The problem was that much of Żeromski's journalism was assessed by communist censorship as politically incorrect.